

Spotkanie geodetów – inżynierów miernictwa geodezyjnego, Targanice, 12-14 kwietnia

## 100 lat tradycji i ryczałt

W tegorocznym zjeździe geodetów z Lokalnych Stowarzyszeń Geodezyjnych uczestniczyło kilkadziesiąt osób. Dyskutowano o codziennych problemach wykonawców. Jednak nawiązywanie do tradycji i mówienie o konieczności podniesienia rangi zawodu nie zdoła przesłonić tego, że najbardziej interesują geodetów opłaty za materiały udostępniane z zasobu geodezyjnego.

### Damian Czekaj

**O**brady w ośrodku w Targanicach (Beskid Mały) odbywały się pod hasłem „100 lat tradycji stowarzyszeniowej miernictwa polskiego – wyzwania współczesności”. Do jego pierwszego członu nawiązał Władysław Baka, prezes Stowarzyszenia Firm Geodezyjnych Ziemi Andrychowskiej (będącego organizatorem spotkania). Zauważył, że historia ruchu stowarzyszeniowego zatoczyła koło i – podobnie jak w okresie międzywojennym – geodeci zrzeszeni są w licznych stowarzyszeniach. Obecnie istnieją 24 lokalne organiza-

dezyjnym. Wcześniej musi jednak nastąpić rozwój jej struktur. Dlatego też działacze OZZG zachęcali do wstępowania w szeregi związku i budowania regionalnych oddziałów.

**C**hoć zazwyczaj Lokalne Stowarzyszenia Geodezyjne występują ze wspólnymi postulatami, tym razem uwidoczniły się pewne różnice zdań i dyskusja momentami była burzliwa. Polaryzatorem okazała się propozycja wprowadzenia zryczałtowanej opłaty za materiały PZGiK udostępniane wykonawcom prac geodezyjnych. Konkretnie propozycje zapisów regulujących tę

teraz należy tę zmianę poprzeć i rozmawiać o ewentualnej korekcie wysokości stawek. Większość uczestników spotkania wyraziła jednak pogląd, że LSG powinny wnioskować o całkowitą likwidację opłat. Uzasadniano to przede wszystkim tym, że geodeci za darmo zasilają zasób opracowaniami. A ponieważ zaproponowane ryczałty są mniej korzystne dla wykonawców geodezyjnych niż obecne opłaty, to do czasu likwidacji opłat w mocy powinny pozostać dotychczasowe regulacje.

**Z**ywo dyskutowano też nad propozycją wpisania do *Prawa o notariacie* obowiązku określania granic działek przed ich sprzedażą (jeden z dwóch postulatów przedstawionych przez Wojciecha Jastrzębskiego z SFGZA). Wymóg ten może jednak znacząco utrudnić obrót ziemią, wydłużając procedury z nim związane. Drugi postulat dotyczył modyfikacji przepisu *Prawa budowlanego*, który mówi o opiniowaniu przez geodetę zgodności obiektu budowlanego z projektem. W tym przypadku zgodnie uznano, że geodeta powinien tylko wykonywać pomiar, na podstawie którego ktoś inny, np. inspektor nadzoru budowlanego, wyda opinię o zgodności. Wszystkie wypracowane wnioski zostały przekazane m.in. głównemu geodecie kraju.

**D**użo znów mówiło się o konieczności podniesienia rangi geodety, o uznaniu go za zawód zaufa-



nia publicznego. Władysław Baka apelował o przygotowanie ustawy o zawodzie inżyniera miernictwa geodezyjnego. Z kolei Mariusz Meus, inicjator akcji „Honorowy Południk Krakowski”, zwrócił uwagę na rolę działań edukacyjnych w budowaniu prestiżu zawodu w społeczeństwie. Dzięki takim projektom HPK, jak wyznaczenie geodezyjnego środka Polski, o geodetach może być „głośno”. Dlatego też Mariusz Meus liczy na to, że w kolejne inicjatywy HPK mocniej zaangażują się organizacje geodezyjne. Jego zdaniem na pozytywny obraz środowiska może także wpłynąć... oficjalna maskotka geodetów! Podczas spotkania zaprezentował jej „prototyp” – gąsienicę Miernikowca Teodosia, który wręczył Władysławowi Bace. Pomysł oficjalnej maskotki spotkał się z życzliwym przyjęciem zebranych.

**W** przerwach obrad można było na stoiskach wystawowych zapoznać się ofertami firm: Czerski Trade Polska, SatLab Polska i Geotronics Dystrybucja. Szkoda, że góry przywitały nas śniegiem i mgłą. Okoliczny las szybko utonął w bieli. A zaplanowany pokaz firmy Czerski Trade Polska z wykorzystaniem drona trzeba było ograniczyć do krótkiego lotu nad dziedzińcem i wykonania podwieszoną kamerą wspólnego zdjęcia uczestników spotkania.

Patronat medialny nad wydarzeniem objęła redakcja miesięcznika GEODETA i portalu Geoforum.pl. ■



Fot. Czerski Trade Polska

cje, 5 ogólnopolskich stowarzyszeń i związek zawodowy. Takie rozdrobnienie Władysław Baka nazwał klęską naszego zawodu.

Przedstawiciele Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów przekonywali natomiast, że ich organizacja ma potencjał, aby stać się znaczącą siłą w środowisku geo-

sprawę znalazły się dopiero w opublikowanym 15 kwietnia projekcie nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* [patrz s. 10 – red.]. Podczas obrad były one zatem znane jedynie na podstawie wstępnych deklaracji GUGiK.

Niektórzy twierdzili, że skoro geodeci od dawna walczyli o przywrócenie ryczałtów,